

Nie chcę wieszać białych flag, zostaw je
Nie poddamy się od tak, jeszcze nie
Otłumieni z różnych stron mamy swoją broń
To wiem, której nie zna nikt
Jak pęknięta struna, słowa nie chcą brzmieć
Choć nie jeden będzie tłumacz swą wersję mieć
własny mamy kod czemu mówić stop... ooohhh
I żyć sobie wbrew

Nawet kiedy ten świat kręci się wokół tylu spraw
Postawie na nas nie chcę analizować szans
Nawet kiedy ten świat kręci się wokół tylu spraw
Powróci do nas to ile sami możemy dać

Co wychodzi z ust ludzi lepiej dziel na dwa
Nim ból Cię po jak pęknięte szkła x2

Nie chce, nie chce, nie chce a a a analizować szans
Nie chce a a a analizować
Nie chce a a a analizować szans
Nie chce a a a analizować

Czasem mi powietrza brak
cały mój świat wtedy woła mayday
Z nieba jakby leciał grad,
tłum gdzieś goni, ja coraz prędzej
I błędzę ciągle od kiedy zniknął zaufania kredyt
Od kiedy wszystko poszło nie tak
dotyka Ciebie każdy znak, w głowie się rodzi niepotrzebny dramat
Pamięć bywa jedną z wad,
znów nas podzieliła jak wodę tama
Zamykam do szuflady nasze błędy
Nie chcę analizować szans

Nawet kiedy ten świat kręci wokół tylu spraw
Postawie na nas nie chcę analizować szans
Nawet kiedy ten świat kręci się wokół tylu spraw
Powróci do nas to ile sami możemy dać

Co wychodzi z ust ludzi lepiej dziel na dwa
Nim ból Cię pokłuje jak pęknięte szkła x2

Nie chce, nie chce, nie chce a a a analizować szans
Nie chce a a a analizować
Nie chce a a a analizować szans
Nie chce a a a analizować